

# Instytut Pamięci Narodowej - Kraków

<https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/edukacja/przystanek-historia/95598,Niepodleglosc-i-pilka-nozna.html>  
21.05.2024, 15:21

## Niepodległość i piłka nożna

**18 kwietnia 1920 r. w Krakowie odbył się pierwszy mecz w ramach oficjalnych rozgrywek piłkarskich w niepodległej Rzeczypospolitej. Wawel przegrał z rezerwami Cracovii, na jej stadionie, 1:3. Zespoły występowały w osłabionych składach, bo większość graczy była w tym czasie na froncie wojny polsko-bolszewickiej.**

Kluby sportowe zawsze były kuźnią patriotycznych postaw. Pierwsze polskie drużyny piłkarskie powstały na początku XX wieku na ziemiach zaboru austriackiego, we Lwowie i Krakowie. Pod Wawelem propagowany przez dr. Henryka Jordana ruch na świeżym powietrzu, oprócz efektów zdrowotnych, zakładał także ćwiczenie charakterów, niezłomności ducha w pokonywaniu przeszkód i kształtowanie postaw patriotycznych. Nowo powstające kluby, zarówno w nazwach jak i poprzez przyjęcie biało-czerwonych barw oraz strojów, nawiązywały do narodowych symboli. Tak było w Pogoni, Lechii i Czarnych we Lwowie oraz Biało-czerwonych, Cracovii i Wiśle w Krakowie.

### Gwiazdy futbolu, obrońcy ojczyzny

W Krakowie historia profesjonalnej piłki nożnej zaczęła się w parku Jordana 6 czerwca 1906 r. Ubrana w jednolite koszulki i buty piłkarskie młodzież lwowska, reprezentująca dwa legendarne w późniejszym czasie kluby – Czarnych i Pogoń – zmierzyła się w dwóch meczach z krakowskim „pospolitym ruszeniem” w mundurkach i trzewikach szkolnych, zwanym Przodownikami Parku. Z tych pierwszych pionierskich czasów do dziś przetrwały



Pogoń Lwów do 1909 r. grała w biało-czerwonych strojach. Potem używane były w meczach wyjazdowych



Najstarsze zdjęcie derbowe Cracovii i Wisły z 1909 r.



Józef Piłsudski z zawodnikami Pogoni Lwów i Wisły

jedynie Cracovia i Wisła. Wielkiej Pogoni i ich odwiecznych rywali – Czarnych już nie ma (w 2009 r. Lwowski Klub Sportowy Pogoń został reaktywowany, obecnie gra w IV lidze na Ukrainie). Historia obu tych lwowskich klubów jest nierozdzielnie związana z historią Polski, a wśród piłkarzy ze Lwowa było wiele wybitnych postaci, walczących o niepodległą RP.

Mało kto pamięta, że legionieści Józefa Piłsudskiego skoszarowani byli na Oleandrach, na obiektach należących do TS Wisła i stąd właśnie Pierwsza Kadrowa wyruszyła 6 sierpnia 1914 r. w swoją historyczną misję, a wśród żołnierzy było co najmniej 17 sportowców z Cracovii, m.in. Józef Lustgarten, Antoni Poznański (uczestnik wojny polsko-bolszewickiej, przyszły pilot) czy Stanisław Mielech. Dwaj ostatni dosłużyli się w Wojsku Polskim wysokich stopni, a stacjonując na Wołyniu, kładli podwaliny pod klub, nazwany w przyszłości Legią.

Lustgarten, doktor praw Uniwersytetu Jagiellońskiego, żołnierz 3. pułku Piechoty II Brygady Legionów, we wrześniu 1939 r. został aresztowany we Lwowie przez NKWD. Do Polski wrócił dopiero po 17 latach, nie zdążył się bowiem ewakuować z Rosji razem z armią gen. Andersa.

Inna legenda Cracovii, Józef Kałuża, w czasie II wojny światowej jako jeden z nielicznych członków zarządu PZPN pozostał w kraju. Ryzykując życiem, odrzucił wszystkie propozycje współpracy z niemieckimi władzami okupacyjnymi, np. objęcia stanowiska Sportführera w Generalnym Gubernatorstwie.

Po drugiej stronie Błoń legenda krakowskiej Wisły, Henryk Reyman, oficer WP, w latach 1918-1921 walczył w wojnie polsko-bolszewickiej, w wojnie z Ukraińcami, brał udział w I i III powstaniach śląskich, a także w akcji plebiscytowej na Spiszu i Orawie. Jego brat, Jan Reyman (gracz zarówno Cracovii jak i Wisły), w latach II wojny światowej był łącznikiem przy szefie sztabu okręgu krakowskiego Służby Zwycięstwu Polsce, a następnie Związku Walki Zbrojnej. Po dekonspiracji trafił do niemieckiego obozu koncentracyjnego KL Auschwitz.

Także wieloletni Prezes TS Wisła Tadeusz Orzelski podczas II wojny światowej był czołową postacią SZP-ZWZ w krakowskim okręgu, a po aresztowaniu we wrześniu 1940 r. trafił na krótko do Auschwitz. Inny wieloletni prezes Wisły, jeden z jej współzałożycieli – Józef Szkolnikowski, oficer WP, brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej, a w wojnie obronnej 1939 r. dostał się do niewoli sowieckiej. Potem, jako żołnierz armii Andersa, przeszedł cały jej szlak bojowy.

Podobny los był udziałem działaczy i piłkarzy lwowskich klubów sportowych. Henryk i Marian Bilorowie, współzałożyciele drugiego najstarszego polskiego klubu – Czarnych Lwów

(najstarszy to Lechia Lwów) – byli oficerami artylerii WP. Henryk, uważany za jednego z najlepszych piłkarzy lat międzywojennych, walczył w Legionach, uczestniczył w obronie Lwowa podczas wojny polsko-ukraińskiej lat 1918-1919, bronił też miasta w kampanii wrześniowej 1939 r. Został zamordowany przez NKWD w 1940 r. w Kijowie (ofiara zbrodni katyńskiej).

Inny lwowiak, współzałożyciel Pogoni – czterokrotnego Mistrza Polski – jej wieloletni bramkarz, Marian Steifer, był także obrońcą Lwowa w wojnie polsko-ukraińskiej 1918-1919, a później oficerem kontrwywiadu. Podczas II wojny światowej, po kapitulacji miasta, przedostał się na Węgry, gdzie został przedstawicielem Wojska Polskiego. Był jedynym oficjalnym reprezentantem Polski na Węgrzech, gdy zlikwidowane zostały ambasada oraz konsulaty. Został zamordowany przez NKWD w Budapeszcie w 1945 r.

### **Piłkarska rodzina**

To tylko przykłady. Ogółem na liście sportowców, którzy oddali życie w walce o niepodległość Polski jest 57 osób związanych z lwowską Pogonią. Piłkarze stanowili jedną wielką rodzinę. Wielu lwowiaków i krakusów pomagało zakładać kluby w innych miastach (ŁKS w Łodzi, Polonię, Legię w Warszawie).

Do legendy przeszedł sensacyjnie przegrany (1:2) w 1917 r. przez Cracovię mecz z drużyną legionową, zwaną Legią. Wynik nie może jednak dziwić, bowiem galimatias na boisku panował niebywały. Po murawie biegało 14 zawodników Cracovii (po 7 w Cracovii i Legii), pięciu wiślaków (czterech w Cracovii i jeden w Legii) oraz trzech lwowiaków w Legii. Cracovia musiała uzupełnić skład juniorami.

Prasa tak pisała o tym spotkaniu: „Drużyna legionowa składała się głównie z najlepszych graczy Cracovii, tak że wczorajsze zawody miały charakter rodzinny, bratania się, a nieraz ustępowania i omyłek w podaniach, tłumaczących się tym, że gracze często zapominali, kto przeciwko komu gra. Zawodnicy znali się zbyt dobrze”.

Środowisko ambitnych, niezłomnych młodych ludzi w godzinie próby, gdy potrzebna była odwaga, zdało egzamin. Wiele z tych osób złożyło najwyższą ofiarę na ołtarzu niepodległej ojczyzny.

*Tekst Piotr Milczanowski*